

RECHOTKA

**NR 5 / 2017/2018
MARZEC**

W NUMERZE M.IN.:

- **KOLEJNE WERSZE NASZEJ ABSOLWENTKI**
- **KILKA SKUTECZNYCH SPOSOBÓW NA NAUKĘ**
- **POŻEGNANIE Z NAJBARDZIEJ MROCZNĄ SERIĄ W HISTORII „RECHOTKI”**
- **O LILIJCE – DZIECIŃSTWO HARCERSTWA**
- **PANI JOANNA MAJCHRZAK – BRODA W OGNIU PYTAŃ**

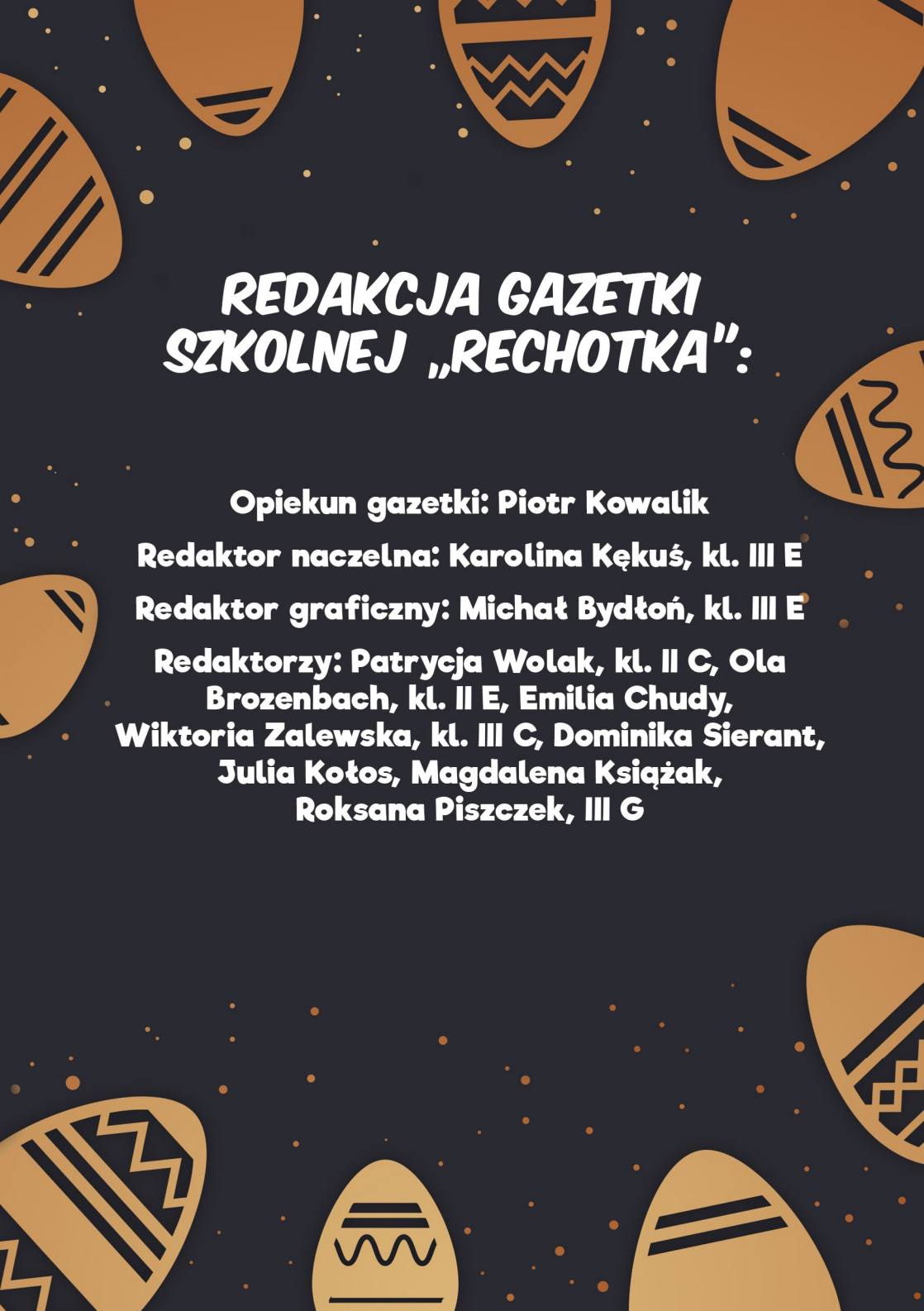
I WIELE WIĘCEJ!

WITAJCIE, DRODZY UCZNIOWIE!

Spotykamy się, myślę, w ważnym momencie. Już za rogiem czeka na nas wiosna, nadchodzi Wielkanoc, a w koszmarach trzecioklasistów – Egzamin Gimnazjalny. Żyjemy z prędkością światła, czas pędzi a my tylko czasem obejrzymy się za siebie i zaskoczeni stwierdzimy, że już jest kwiecień, a moglibyśmy przysiąc, że niedawno świętowaliśmy Nowy Rok. Dlatego tak ważne jest, by przerwać niekończące się piruety obowiązków. Proponujemy Wam jeden ze sposobów na to – kochaną „Rechotkę”. Mamy nadzieję, że przypadnie Wam do gustu i uda Wam się ją przeczytać zanim przyjdzie czerwiec 😊

Życzę doborowej lektury!

Redaktor naczelna, Karolina Kękuś



REDAKCJA GAZETKI SZKOLNEJ „RECHOTKA”:

Opiekun gazetki: Piotr Kowalik

Redaktor naczelna: Karolina Kękuś, kl. III E

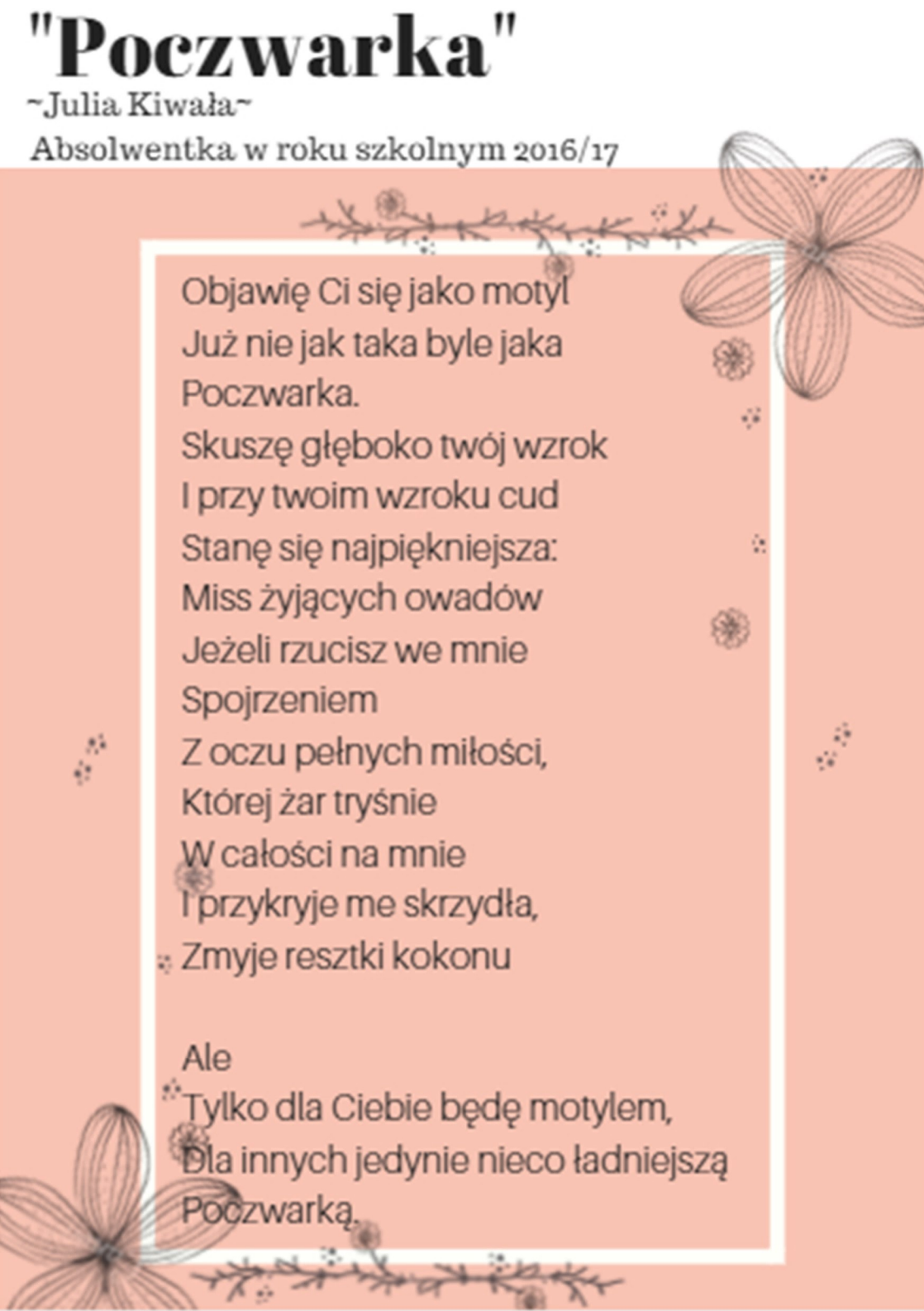
Redaktor graficzny: Michał Bydłoń, kl. III E

**Redaktorzy: Patrycja Wołak, kl. II C, Ola
Brozenbach, kl. II E, Emilia Chudy,
Wiktoria Zalewska, kl. III C, Dominika Sierant,
Julia Kołos, Magdalena Książak,
Roksana Piszczyk, III G**

"Poczwarka"

~Julia Kiwała~

Absolwentka w roku szkolnym 2016/17



Objawię Ci się jako motyl
Już nie jak taka byle jaka
Poczwarka.
Skuszę głęboko twój wzrok
I przy twoim wzroku cud
Stanę się najpiękniejsza:
Miss żyjących owadów
Jeżeli rzucisz we mnie
Spojrzeniem
Z oczu pełnych miłości,
Której żar tryśnie
W całości na mnie
I przykryje me skrzydła,
Zmyje resztki kokonu

Ale

Tylko dla Ciebie będę motylem,
Dla innych jedynie nieco ładniejszą
Poczwarką.

"Poeci"

~Julia Kiwała~

Absolwentka w roku szkolnym 2016/17

Tłum się zebrał na Plantach krakowskich
Jakby zdarzył się właśnie cud boski.
Może wypadek? Może ktoś umiera?
Bo cóż im tak dech w piersiach zapiera?

Wzdychają. Pod Bagatelą słysząc.
Ale ofiary... Żadnej nie widać.
Świadców szukajmy, może ktoś powie
Czym napawają się ci panowie?

Stoi dwudziestu w beretach, w płaszczach
Każdy wzrok utkwiał w zielonych
chaszczach:
Każdy z iskierką zachwyty w oku
-Zupełnie jak uroczystość roku.

Wtem jeden z amoku żywo się wyrwał,
On już nam powie, co ten krzak skrywa!
Szepnął mi nagle cicho do uszka:
"Na drzewie uroczu pąsowi gruszka!"

Już zrozumiałam, o co im leci:
Ci panowie to byli poeci.



"Jabłoń"

~Julia Kiwała~

Absolwentka roku szkolnego 2016/17



Drzewo nigdy nie wyda
Zepsutego owocu.
Nawet renety jabłoń
Która w sadzie stoi
Całkiem szara

Z daleka od innych drzew
Ubranych w sukienki z gładkiej kory,
Dzierżących kapelusze liści korony.
Trzymających owoc
Całkiem zielony.

Nawet gdy będzie szła
W tym samym miejscu przez życie
I wody nie dostanie nazbyt obficie,
Sama uschnie i sama zgnije,
Z głowy kapelusz liści strząśnie zwinnie.



A karmiła się będzie widokiem jabłka,
Które rumiane wydała jako matka.

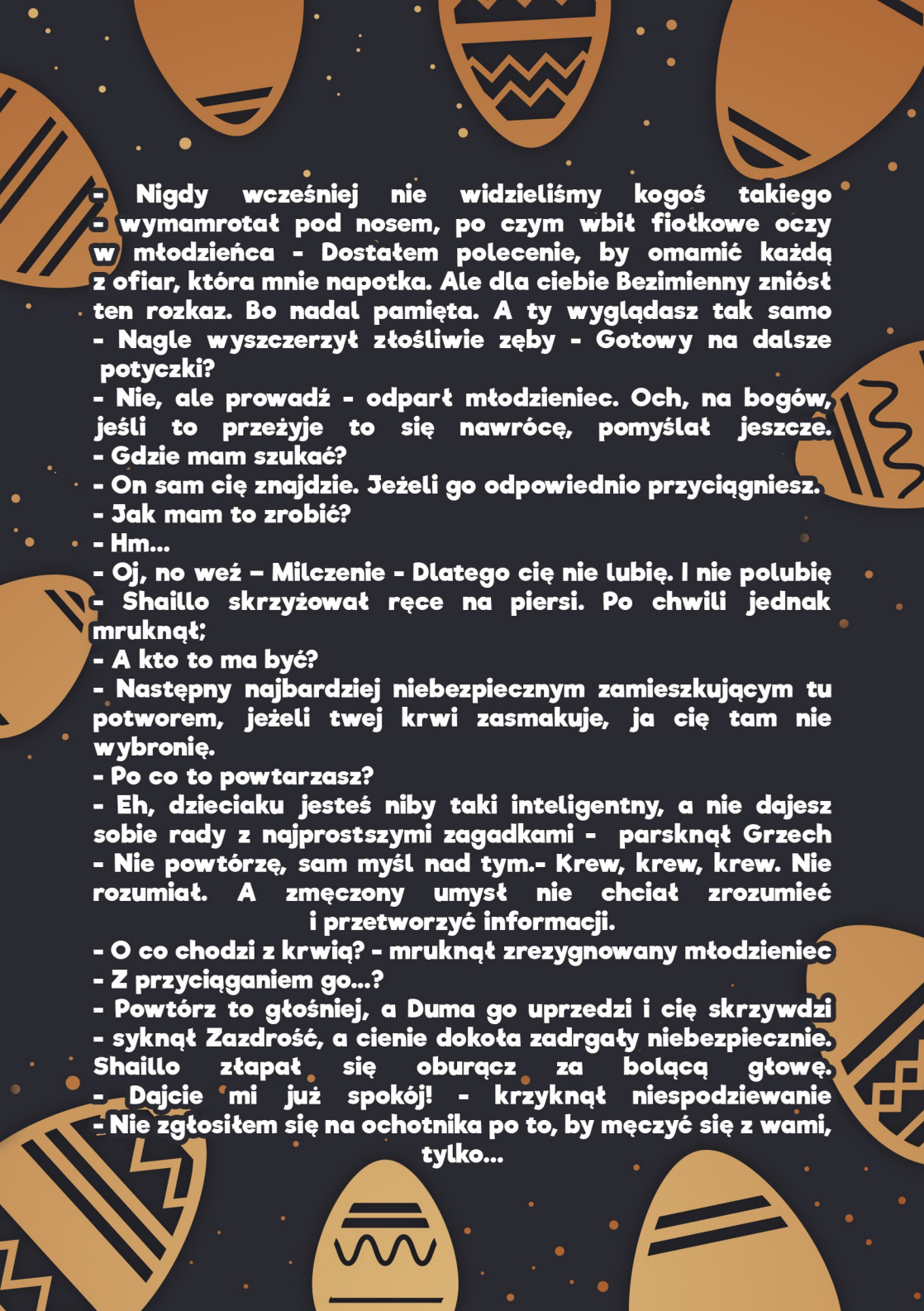
Pamiętacie historię Shaillo, który trafił do upiornego dworu? Przez dwa wydanie pragnie z się stamtąd wyrwać... Dziś kończy się jego historia. W jaki sposób? Macie okazję się dowiedzieć!

Bezimienne kłamstwo

Gdy każdy zamek złamiesz, gdy każdy klucz zdobędziesz, posiłdziesz imię JEGO, a wtedy ON przybędzie. Lecz za nim to się stanie, długa cię czeka droga. Najpierw napotkasz zazdrość, która omami twój umysł, zawiąże twoje emocje, tak abyś nie był już czuły. Kolejny zabierze wszystko, on pragnie jedynie krwi twojej... Lecz skoro idę z tobą, to cię na pewno obronię. Trzeci będzie najgorszy, spróbuje twe serce omamić, lecz jak się pewnie domyślasz, to się zakończy łzami. Następny najbardziej niebezpiecznym zamieszkującym tu potworem, jeżeli twej krwi zasmakuje, ja cię tam nie wybronię. Z piątym, ja powiem szczerze, trzeba się nieźle namęczyć, lecz jeśli okietznasz dumę, to on za ciebie poręczy. Szósty jest bardzo drażliwy, agresywny i złośliwy. jeżeli krew twoją poczuje, ja cię nie uratuję. Ostatni duszy pożąda, gdyż cechę banalną skrywa, jeżeli dasz sobie z nim radę, powie ci jak Bezimienny się nazywa.

Biegł, nie zważając na bolące nogi. Biegł, starając się nie zwracać uwagi na to, że brakowało mu tchu. Gonił za czymś właściwie nieuchwytnym, czując cienie, owinięte wokół niego. To, co powiedział Nieczystość... Wcześniej nie odczuł tego w takim stopniu, będąc otumanionym przez słodki głos Grzechu, przez jego muzykę, srebrzyste oczy. Zatrzymał się nagle.

- Ty też to pamiętasz? - wyszeptał zduszonym głosem - Zazdrość?
- Oczywiście, że pamiętam - parsknął Grzech, na powrót scalając się z cieni - Zazdrość o tę kobietę, która uwiodła naszą miłość stworzyła w końcu mnie - Shaillo pokiwał głową. Miał właściwie jeszcze wiele pytań, ale wybrał dwa - według niego - najważniejsze.
- Jaki... - zawahał się - Jaka była ta wasza miłość? - Zazdrość jakby złagodniał. Jego twarz wygładziła się. Uspokoila.

- 
- Nigdy wcześniej nie widzieliśmy kogoś takiego
 - wymamrotał pod nosem, po czym wbił fiołkowe oczy w młodzińca - Dostałem polecenie, by omamić każdą z ofiar, która mnie napotka. Ale dla ciebie Bezimienny zniósł ten rozkaz. Bo nadal pamięta. A ty wyglądasz tak samo
 - Nagle wyszczerzył złośliwie zęby - Gotowy na dalsze potyczki?
 - Nie, ale prowadź - odparł młodziwiec. Och, na bogów, jeśli to przeżyje to się nawrócę, pomyślał jeszcze.
 - Gdzie mam szukać?
 - On sam cię znajdzie. Jeżeli go odpowiednio przyciągniesz.
 - Jak mam to zrobić?
 - Hm...
 - Oj, no weź - Milczenie - Dlatego cię nie lubię. I nie polubię
 - Shaillo skrzyżował ręce na piersi. Po chwili jednak mruknął;
 - A kto to ma być?
 - Następny najbardziej niebezpiecznym zamieszkującym tu potworem, jeżeli twojej krwi zasmakuje, ja cię tam nie wybronię.
 - Po co to powtarzasz?
 - Eh, dzieciaku jesteś niby taki inteligentny, a nie dajesz sobie rady z najprostszymi zagadkami - parsknął Grzech
 - Nie powtórzę, sam myśl nad tym.- Krew, krew, krew. Nie rozumiał. A zmęczony umysł nie chciał zrozumieć i przetworzyć informacji.
 - O co chodzi z krwią? - mruknął zrezygnowany młodziwiec
 - Z przyciąganiem go...?
 - Powtórz to głośniej, a Duma go uprzedzi i cię skrzywdzi
 - syknął Zazdrość, a cienie dokota zadrgały niebezpiecznie. Shaillo złapał się oburącz za bolącą głowę.
 - Dajcie mi już spokój! - krzyknął niespodziewanie
 - Nie zgłositem się na ochotnika po to, by męczyć się z wami, tylko...

- By zginąć? - Zazdrość ponownie wszedł mu w słowo - Myślałeś, że to będzie egzekucja? Tak myślałeś!? - wrzasnął wściekle - Otóż nie jak widzisz! A teraz zbieraj się dalej! - Młodzieniec stał jakby wmurowany w posadzkę. Chciał tylko odpocząć, usiąść z parzącym w dłonie kubkiem herbaty, najlepiej przy trzaskającym ogniu i zasnąć. A później spać tak długo i spokojnie... Grzech, wciąż będąc na pograniczu furii, zacisnął dłoń na nadgarstku Shaillo i pociągnął go za sobą.

- Jeśli nie chcesz iść, ja ci pomogę - warczał pod nosem - I osobiście dopilnuję, żebyś żył wystarczająco długo i zdjął to przekleństwo - Ostry paznokieć rozdarł skórę młodzieńca.

- Oszalałe... - Zazdrość zatkał mu usta, wskazując dookoła palcem. Powietrze niespodziewanie stało się ciężkie, przesiąknięte zapachem deszczu, który mieszał się z metaliczną wonią krwi.

- Zazdrość? - Głos młodzieńca zadrgał - Jesteś tu? - Mocniejszy podmuch zgasił i tak słaby płomień na knocie. Ogarnął go mrok. Teraz się naprawdę przeraził. - Gdzie ty jesteś! Mieliliśmy umowę! - Nie było odzewu - Zazdrość! - Obce ramiona objęły go w pasie, zaraz usłyszał przy uchu podirytowany, ale na szczęście znany mu głos. - Milcz, dzieciaku, wiejemy stąd - Grzech najwyraźniej widział w ciemności i pociągnął go do drzwi. Shaillo po omacku starał się odnaleźć klamkę, lecz natrafił na coś innego. Miękka, zwierzęcą sierść. - Shaillo! - Ni stąd, ni zowąd poczuł jak leci, ale to trwało chwilę, gdyż zaraz potem uderzył w ścianę. Był pewien, że usłyszał pękającą kość - jego własną kość - i odczuł rażący ból prawego barku. Teraz mógł tylko nastuchiwać, skupiony na wytapywaniu głosu swojego obrońcy, spośród odgłosów bijatyki. Miał już zrezygnować, gdy do jego uszu dotarło to, czego wyczekiwał.

Peten boleści jęk Zazdrości zakończył wszystko. Świece na powrót rozbitysty. Młodzieniec powoli wstał, podchodząc niepewnie do nieruchomego ciała protektora.

- H-hej, żyjesz? - wykrztusił, przykucając przy Grzechu i zerkając z ukosa na krwawiącą ranę. Ku jego zdumieniu posoka uparcie tworzyła literę H. Ciąg dalszy imienia?

- Masz wybity bark, głupi szczeniaku - Och, taka odpowiedź była lepsza niż milczenie - Zaraz ci go nastawię... - Zazdrość dźwignął się do pionu z wyraźnym trudem - Tylko najpierw pozwól mi uciąć tęb temu... - Shaillo złapał towarzysza za ramię i ponownie usadził na ziemi.

- Nikogo nie będziemy pozbawiać głowy. Chyba że twojego... twórcę - Młodzieniec nerwowo przetknął ślinę. Już znał imię, lecz bał się go wypowiedzieć.

- Jemu możesz pomóc znając jego...

- Imię? A czyż nie zwie się Lethien?

- Grzech rozwarł szeroko oczy, ale zaraz się uśmiechnął - z tęsknotą, żalem i czymś na kształt czułości. Shaillo przestraszył się - w końcu nie rozwiązał całej zagadki.

Mógł się mylić...

- Znasz już nasze imię - wyszeptał, patrząc przenikliwie fioletowymi oczyma - Imię Bezimiennego.

- Zazdrość? Co się z tobą dzieje? - Ciało Grzechu na zmianę ogarniały cienie i jarzące się iskry.

- To nie. Jesteśmy znów jednym- odparł, wpatrzony w swoją dłoń - Wracamy! - Euforia w głosie Zazdrości zdziwiła Shaillo i wręcz przestraszyła, gdy ciało Grzechu nagle rozsypało się, przemieniło w garstkę iskier i snującą się nad ziemią czarną mgłą. Wtedy też młodzieniec odczuł ból w nadgarstku i jego oczy zabłyśły. Był wolny! Rzucił się pędem do drzwi i, utykając o własne nogi, wypadł do ogrodu. Uderzył w niego blask wschodzącego słońca i świeże, zimowe powietrze. Za jego plecami dwór obrócił się w ruinę.

Shaillo został okrzyknięty bohaterem, lecz po jego śmierci zniknęła pamięć. I zniknął dwór, zniknęły potwory, zniknęła historia mężczyzny, który dążąc do bycia idealnym ucieleśnił swoje grzechy. Zapanował spokój, który miał trwać już na wieki.

Wiktoria Zalewska, III C

Pięć pytań do...

Pani Joanny Majchrzak – Brody

Kilka dni temu miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z jedną z polonistek w naszej szkole - Panią Joanną Majchrzak - Brodą. Za cel obrałam przedstawienie nauczycielki z całkiem innej strony, prezentując fakty, o których niewielu wiadomo.

Gdzie widzi się Pani za 10 lat?

Dalej chciałabym uczyć, ale w polskiej szkole we Włoszech. Uwielbiam Włochy, byłam już tam chyba siedem razy.

Czy od początku chciała Pani zostać nauczycielką?

Jak to mówią, chciałam od początku, a pierwsze lekcje prowadziłam już w 7 klasie!

**Jakie uczucia towarzyszą Pani,
gdy naszą szkołę odwiedzają absolwenci?**

Przede wszystkim duma, wzruszenie, radość i poczucie, że to wszystko nie poszło na marne.

Jakie są Pani ulubione książki?

Uwielbiam twórczość Arturo Perez-Reverte. Jego książki najbardziej do mnie przemawiają.

Rozmawiała: Emilia Chudy, kl. III C

Pisanki a Maria Magdalena. Czego nie wiecie o Wielkanocy?

Zbliża się Wielkanoc. Czas wielkiej radości, kolorowych jajek i wielkanocnego króliczka. Czy znacie najbardziej interesujące fakty związane z tym świętem?

- **Najstarsze pisanki pochodzą z terenów sumeryjskiej Mezopotamii i liczą ponad 5 tys. lat. Nieco późniejsze pochodzą z Egiptu, Persji, Cesarstwa Rzymskiego i Chin. W Polsce zwyczaj malowania wielkanocnych jajek pojawił się najprawdopodobniej w X w.**

- **Czym są Ekstremalne Drogi Krzyżowe i na czym polegają? EDK to przejście w maksymalnie dziesięcioosobowej grupie dystansu około czterdziestu kilometrów. Idzie się w ciszy z niewielkim krzyżem na plecach.**

- **Po co jest Wielki Post? Wielki Post ma za zadanie przygotować nas do Zmartwychwstania Pańskiego.**

- **Co symbolizuje tabernakulum bez hostii? To wyraźne pokazanie pustki. Jezus przebywa w ciemnicy, potem jest ukrzyżowany i umiera. Obecność tej pustki wzmacnia oczekiwanie na Zmartwychwstanie Jezusa.**

- **Wcześniej okres świąteczny wolny od pracy był dłuższy. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wolne były aż trzy dni.**

• **Odstąpienie krzyża w Wielki Piątek ma za zadanie podkreślić tajemnicę ofiary na krzyżu. Odkrywa się go, żeby zacząć adorację.**

• **Co symbolizuje baranek? Z czerwoną chorągwią z krzyżem jest symbolem Chrystusa zwyciężającego.**

• **Ile średnio wydajemy na święta Wielkanocy? Od 100 do 300 złotych.**

• **Zwyczaj malowania jajek na Wielkanoc zapoczątkowała Maria Magdalena. Polska legenda mówi, że kamienie, którymi ukamienowano świętego Szczepana, zamieniły się w czerwone jajka.**



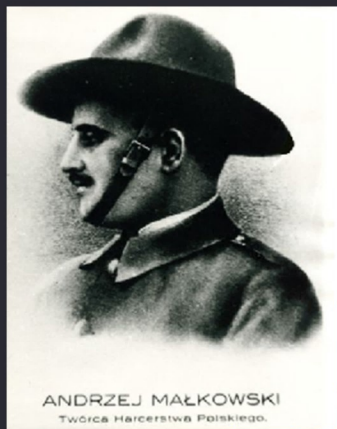
Julia Kotos, III G

Z pamiętnika dziadka skauta, czyli jak powstawało harcerstwo



Twórcą Skautingu był Robert Baden-Powell. Zobaczył jak dzielnie radzą sobie chłopcy na wojnie w obronie Mafekingu (miasto w południowej Afryce) pod koniec XIX wieku. Bardzo spodobał mu się oddział przeznaczony do służby pomocniczej, czyli wywiadu i łączności. W 1907 na wyspie Brownsea odbył się pierwszy obóz skautów, na którym pojawili się też pierwsi instruktorzy. Gry oraz zajęcia stworzyły system zastępów oraz stopni. Po obozie B-P nadał skautom odznaki tj. „Lilijki”, które miały wskazywać Skautom właściwą drogę.

Skauting w Polsce przyjął się nadzwyczajnie szybko. Za jego kolebkę uważa się Lwów. W 1910 roku Andrzej Małkowski przetłumaczył książkę „Scouting for boys”, (była to kara za to, że spóźnił się na ćwiczenia z „Zarzewia”). Gdy tłumaczył książkę, bardzo ją polubił i postanowił założyć związek skautów. W lipcu Małkowski założył 1 drużynę chłopców składającą się z 2 patroli. Oficjalnie polski skauting został zatwierdzony 26 lutego 1911 roku na spotkaniu największych organizacji młodzieżowych, a początek „HARCERSTWA” datuje się na 22 maja, kiedy to Andrzej Małkowski wydał rozkaz, w którym powołał pierwsze drużyny harcerskie.



ANDRZEJ MAŁKOWSKI
Twórca Harcerstwa Polskiego.

W 1912 roku została wydana książka, w której ukazały się spolszczone nazwy skautowskie, zmieniono m. in.: Skauting - Harcerstwo, patrol - zastęp, pluton - drużyna. W 1912 roku ks. Kazimierz Lutostawski wraz z swoim zespołem zaprojektowali Krzyż Harcerski, który potem został odznaką dla harcerzy. Krzyż jest wzorowany na orderze Virtutti Militari.

W roku 1913 wprowadzono pierwsze stopnie wraz z oznaczeniami (Młodzik, Wywiadowca), a w 1914 dla Ćwika. Tego samego roku A. Małkowski wydał książkę „Jak skauci pracują”. Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej bardzo wielu harcerzy wstąpiło do Legionów Polskich.

W 1916 roku w Warszawie połączono istniejące na terenie Królestwa organizacje skautowe w jeden Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP). W 1917 powstało czasopismo „Harcerz”. Od 10 listopada zmobilizowani harcerze z Warszawy i Królestwa Polskiego uczestniczyli w rozbrajaniu okupantów niemieckich.

W 1919 roku w katastrofie morskiej zginął założyciel harcerstwa Andrzej Małkowski. Jego statek wptynał na minę głębinową.

W 1939 Harcerze stanęli do obrony państwa obok wojska. W Warszawie zapadła decyzja o kontynuowaniu pracy harcerskiej w konspiracji. Przewodniczącym został ks. hm. RP Jan Mauersberger. Wtedy też Harcerstwo przyjęło kryptonim „Szare Szeregi”, a na czele organizacji stanął hm. Florian Marciniak. W 1941 „Sz. Sz.” przyjęły działanie o nazwie: „Dziś, Jutro, Pojutrze”. Kryptonim ten oznaczał, że działania młodzieży mają na celu sukcesywne dążenie do niepodległości. Młodzież patrzyła daleko w przyszłość, pragnąc, aby praca, którą podejmują dzisiaj zaowocowała zarówno w bliskiej jak i dalekiej przyszłości.

W 1989 odrodził się ZHP oraz narodził się ZHR, który oficjalnie zatwierdzono w 1990 roku. W 1992 połączono ZHP i ZHR w jeden ZHR. W 1996 roku odrodziło się ZHP. W 2013 roku odbył się pierwszy zlot w historii harcerstwa, na którym spotkały się obydwie organizacje; ZHR i ZHP. Dziś harcerstwo może rozwijać się bez przeszkód, bez obaw o niechęć okupanta czy władzy.



Ola Brozenbach, kl. II E

FIT DLA POCZĄTKUJĄCYCH, cz. 1

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA

Zewsząd otaczają nas reklamy nowych fit produktów, banery klubów fitness i siłowni czy superpopularne konta o zdrowym trybie życia na instagramie. Myślisz sobie: „Może to nie jest taki głupi pomysł! Też chciałbym zacząć być fit” Ale wtedy pojawia się pytanie - jak zacząć? Nie martw się, razem coś wymyślimy.

Jak pewnie wiesz, zdrowy tryb życia opiera się na kilku filarach. Jednym z nich jest aktywność fizyczna i to nią się dziś zajmiemy.

Nasz organizm to wspaniała maszyna. Z lekcji biologii znane powinno ci być pojęcie homeostazy. Mówiąc prostym językiem jest to równowaga naszego organizmu. Może zostać zaburzona przez wiele czynników, a jednym z nich jest brak aktywności fizycznej. Jeden błąd pociąga za sobą następne. W naszym ciele tworzą się różne stany zapalne (reakcje obronne) i przewlekłe choroby, chociażby tzw. cywilizacyjne. Patrząc na naszych przodków - nasz organizm stworzony jest po to, aby się ruszać. Potrzeba ruchu jest całkiem naturalną rzeczą. I jestem pewna, że każdy ją odczuwa, tylko czasami jest ona zagłuszona. Wracając do zagrażających nam chorób. Choroby cywilizacyjne to takie, które wynikają z rozwoju cywilizacji i dotyczą wielu osób. Jest to na przykład cukrzyca typu drugiego, miażdżyca, nadciśnienie tętnicze czy otyłość. Dlatego tak ważne jest, żeby się ruszać.



No, ale jak zacząć? Odpowiedź jest prosta. Powoli i wytrwale. Dlaczego? Ponieważ zrywanie się z dnia na dzień i oczekiwanie, że od razu wszystko będzie nam wychodzić to szybki przepis na zniechęcenie się do sportu. A wytrwałość jest kluczowa, bo gdy popełnimy jakiś błąd musimy mieć siłę iść dalej do przodu. Nie musicie od razu biegać półmaratonów czy przygotowywać się do zawodów w trójboju siłowym. Ważne jest to, aby robić cokolwiek. Każda aktywność jest dobra. I najważniejsze - uprawiaj taki sport, który sprawia ci przyjemność. Nie podążaj za trendami, które mówią, co jest teraz modne. Jeśli nie kręci cię crossfit, nie straconego. Może polubisz biegi lub pływanie.

I nigdy nie mów, że nie masz czasu. To jest naprawdę najgorsza wymówka. Wystarczy dobra organizacja czasu. A poza tym, przerwa w nauce, aby chwilę poćwiczyć, może być zbawienna. Pozwoli na dotlenienie mózgu i zrelaksuje. Nie zakładaj, że trening musi trwać półtorej godziny i odbyć się na siłowni na drugim końcu miasta. Równie dobre będzie włączenie na YouTube dwudziestominutowego filmiku z ćwiczeniami i po prostu, wstanie z kanapy.

Nie mów sobie, że nie możesz. Szukaj rozwiązań. Bo jeśli tylko chcesz, to wszystko jest możliwe. I zrób to dla siebie, bo zdrowie mamy jedno i warto o nie dbać.

Dominika Sierant, III E

Sprawdź swój spryt! 6 zagadek, z którymi mogą zmierzyć się Twoje szare komórki

1. Krzysiek ma 12 lat. To dokładnie dwa razy więcej niż Tomek, kiedy Krzysiek miał tyle, ile Tomek ma teraz. Ile lat ma Tomek?

2. Ułóż 6 zapatek w taki sposób, aby stworzyły one 4 trójkąty równoboczne o boku równym 4 cm. Wszystkie zapatki są jednakowe i mają 4 cm długości. Zapatek nie wolno łamać, przecinać, podpalać itp. Boki trójkątów mogą być ułożone jedynie z zapatek.

3. Jola, Lucyna, Irena i Kasia obchodzą urodziny tego samego dnia. Z tej racji każda z nich kupuje 7 orchidei i obdziela nimi każdą z trzech przyjaciółek. Tak się składa, że każda otrzymuje 7 orchidei. W rzeczywistości Jola podarowała 5 orchidei Lucynie, Lucyna dała dwie Joli, a Irena - trzy Kasi. Ile orchidei otrzymała Irena od Kasi?

4. Z pewnego przysłowia usunięto wszystkie samogłoski. Jakie to przysłowie?

**TNKTWRZŻWKŻDMDRZMCŚDBRGNRZMWŁZDSTTCZNWL
MSBM**

Odpowiedzi znajdziesz na przedostatniej stronie gazetki!

Roksana Piszczyk, kl. III G

Kilka sposobów na efektywną naukę

Chyba każdy uczeń w swoim szkolnym życiu zastanawiał się, co może zrobić, aby uczyć się szybciej. Wielu z nas na skuteczną naukę ma swoje własne pomysły. To dobrze, ponieważ najważniejsze jest to, aby sposób sprawdzał się w praktyce. Zapytaliśmy Was o Wasze autorskie sposoby.

Wielu z Was odpowiadało podobnie „Nie mam specjalnych sposobów na uczenie się. Po prostu staram się wszystko zapamiętać”. Zwyczajne uczenie się na pamięć jest czasami nużące, dlatego dziś przedstawię Wam kilka ciekawszych sposobów na skuteczną naukę.

Najpierw mała ciekawostka o nauce:

Uczymy się:

10% z tego, co czytamy;

20% z tego, co słyszymy;

30% z tego, co widzimy;

50 % z tego, co widzimy i słyszymy;

70% z tego, co mówimy;

90% z tego, co mówimy i robimy.

Teraz przejdziemy do sedna, czyli do nauki skutecznej:

Najważniejsze jest nasze nastawienie. Jeśli z góry zakładamy, że się czegoś nie nauczymy, to na pewno tak się stanie. Dlatego nasze pozytywne nastawienie jest najważniejsze. Ważne jest też to, aby nie uczyć się o zbyt późnej godzinie. Polecane jest robienie sobie krótkich przerw.

Ale przecież każdy z nas jest inny... Potrzebujemy różnego czasu na naukę - niektórzy, aby nauczyć się na sprawdzian potrzebują godzinę, a niektórzy jeden dzień. Tak czy siak, każdy musi się kiedyś nauczyć, dlatego pokażę Wam kilka ciekawych rozwiązań:

• **Mapa myśli.**

Polega na rozrysowaniu informacji. Jest dobrym rozwiązaniem dla wzrokowców.

• **Skojarzenia**

Czyli coś, z czego sama korzystam. Najlepiej sprawdza się w nauce języków, ale przyda się również na innych przedmiotach, na przykład na historię. Polega oczywiście na porównywaniu tego, czego się uczymy do jakiejś rzeczy lub wydarzenia. Na przykład bitwa pod Termopilami może stać się na nasz użytek bitwą pod Trampolinami

• **Informacje, których się uczysz, mów na głos.**

Na przykład, kiedy uczysz się historii opowiadaj o wydarzeniach, które miały miejsce. Dzięki temu informacje utrwalać się w Twojej głowie i nie zapomnisz ich tak szybko.

Oto moje kilka pomysłów na skuteczną naukę. Mam nadzieję, że każdy z Was znajdzie tu coś dla siebie.

Patrycja Wołak, kl. II C

Odpowiedzi do zagadek:

1. 6 lat.

3. 4 orchidee

4. Ten kto wierzy, że w każdym drzewie coś dobrego, nie rozmawiał z dostatecznie wieloma osobami

Kącik Śmiechu

NIE MIZIAJ!



JAM JEST PANEM CIEMNOŚCI!

Mam ciasteczko

A ja najnowszy samochód

I wielki dom
i masę ciuchów

A masz ciasteczko?

Yyy, nie...

crack



Śmieszkowanie nie powiodło się.
Spróbuj ponownie.

OK